

**Sygn. akt VI W 31/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2013r.

Sąd Rejonowy w Świdnicy w VI Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący SSR Justyna Gawin – Kwiatek**

Protokolant Anna Pawlik

po rozpoznaniu w dniach 22 kwietnia 2013 roku, 22 maja 2013 roku

sprawy o wykroczenie **R. P.**

urodzonego (...) w W., syna J. i J. z domu M.

**obwinionego o to, że:**

w dniu 18 grudnia 2012 roku około godziny 7.56 w J., woj. (...), na pętli autobusowej ul. (...), przemieszczając się po jezdni przed usiłującym wjechać na przystanek autobusowy autobusem marki M. (...) nr rej. (...), którym kierował pan B. Z., utrudniał i tamował mu ruch

**tj. o wykroczenie z art. 90 kw**

I. obwinionego **R. P.** uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. wykroczenia z art. 90 kw i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę grzywny w kwocie 400 (czterystu) złotych,

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100 złotych i zobowiązuje go do uiszczenia 40 złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt VI W 31/13

## UZASADNIENIE

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony R. P. jest właścicielem firmy (...), która wykonuje przewóz pasażerów na linii komunikacyjnej J. – Ś.. W dniu 18 grudnia 2012 r. około godziny 7:47 obwiniony, kierując samochodem marki M., o nr rej. (...), wjechał na pętlę autobusową w J., woj. (...), na ulicach (...). Kurs tego busa do Ś. zaplanowany był na godzinę 8.30. Obwiniony zaparkował pojazd kilka metrów przed przystankiem, na zakolu w taki sposób, że omięcie tego busa w celu podjechania pod przystanek nie było możliwe.

Okolo godziny 7:53 Z. B., jako kierowca zatrudniony w firmie przewozowej należącej do K. C., samochodem marki Bus M. (...), nr rej. (...) wjechał na wskazaną pętlę autobusową w J.. Odjazd kierowanego przez niego busa do Ś., zgodnie z rozkładem jazdy, planowany był o godzinie 8:00. Z uwagi na to, że bus obwinionego ustawiony był w pierwszej kolejności do podjechania pod przystanek autobusowy, w taki sposób, że jego omięcie nie było możliwe, Z. B. ustawił się swoim pojazdem zaraz za busem obwinionego R. P..

Chwilę później, około godziny 7:56 na pętlę wjechał autobus S. 315 należący do firmy obwinionego, którym kierował D. G.. Kurs tego autobusu do Ś. przewidziany był na godzinę 7:55. Autobus wjechał na pętlę, nie mógł jednak podjechać pod przystanek, gdyż nie pozwalało na to ustawienie dwóch wskazanych wyżej busów. Widząc to obwiniony R. P.

podjechał niewielki odcinek drogi do przodu, tak aby umożliwić kierowcy autobusu przejazd. Nie było to jednak nadal możliwe, ponieważ Z. B. cały czas stał w tym samym miejscu. Obwiniony wysiadł więc ze swojego pojazdu i przeszedł kawałek w kierunku pojazdu, którym kierował Z. B., zatrzymując się pomiędzy swoim a jego busem. Zaczął krzyczeć i pokazywać rękoma do kierowcy D. G., aby ten wycofał autobus i podjechał tyłem na przystanek autobusowy. Kiedy kierowca autobusu wycofywał, obwiniony odwrócił się i powolnym krokiem zaczął się przemieszczać. Obwiniony nie kierował się jednak z powrotem do swojego samochodu, ale szedł środkiem jezdni w bliżej nieustalonym kierunku, zastawiając drogę i możliwość przejazdu. Za obwinionym ruszył powoli, jadąc z prędkością 2-3 km/h, Z. B. i próbował ominąć bus należący do obwinionego. W pewnym momencie obwiniony R. P. niespodziewanie zatrzymał się, a wówczas uderzył w niego pojazd kierowany przez Z. B.. Pojazd ten zatrzymał się natychmiast po uderzeniu. Obwiniony przewrócił się i potoczył się po jezdni. Kierowca Z. B. był trzeźwy.

Obwiniony przez pewien czas leżał plecami na jezdni i nie podnosił się, wskazując ręką na swoje biodro, co miało znaczyć że go boli. Kierowca Z. B. wysiadł ze swojego pojazdu i stanął obok obwinionego. Ani on, ani żaden z kilku pasażerów czekających na przystanku nie podszedł do obwinionego, myśląc że ten zaraz sam wstanie. Po pewnym czasie jedna z osób czekających na przystanku – M. W. podeszła do obwinionego i spytała czy zadzwonić na pogotowie ratunkowe. Ten poprosił ją o to, a sam nadal leżał na jezdni i wykonywał połączenia telefoniczne do różnych osób, szukając zastępcy do kierowania jego busem.

Obwiniony zabrany został przez pogotowie ratunkowe do szpitala (...) w Ś.. Po badaniu u obwinionego stwierdzono powierzchowny uraz powłok głowy oraz stłuczenie dolnej części grzbietu i miednicy.

W tym czasie pasażerowie weszli do autobusu firmy (...), który odjechał do Ś.. Kierowca tego autobusu, D. G. widział swojego pracodawcę R. P. leżącego na jezdni, jednak nie podszedł do niego sprawdzić co się stało. Kierowca Z. B. podszedł do autobusu i prosił o dane pasażerów, nikt jednak nie zgodził się podać swoich danych osobowych.

#### **Dowód:**

- częściowe wyjaśnienia obwinionego R. P. k. 36-37
- zeznania świadków Z. B. k. 9-9v, 42-43, 73v, M. W. k. 20-20v, 74-74v, D. G. k. 26-26v, 74v, D. R. k. 32-33, 75
- karta informacyjna ze szpitala (...) k. 17-17v
- płyta CD z nagraniem zdarzenia k. 53
- karta zdarzenia drogowego k. 6-6v
- protokół użycia urządzenia A. k. 8-8v
- rozkład jazdy autobusów k. 46-49
- protokół oględzin lekarskich k. 52

Konkurencyjne firmy świadczące usługi przewozu osób na trasie J. – Ś., to jest firma (...) i firma (...), są ze sobą skonfliktowane od 2010 roku. Rozkłady jazdy tych dwóch firm ułożone są w taki sposób, że odstępy czasowe między kolejnymi odjazdami busów wynoszą zaledwie kilka minut. W związku z tym na tym tle dochodziło już w przeszłości do konfliktów.

#### **Dowód:**

- zeznania świadków: K. C. k. 19-19v, 73v-74, Z. S. k. 44v-45, 75-75v, M. W. k. 20-20v

Obwiniony R. P. urodził się 15 stycznia 1966 roku w W.. Prowadzi prywatną działalność gospodarczą – firmę (...). Z tego tytułu nie uzyskuje obecnie dochodów, lecz ponosi straty. Jest żonaty i ma jedną córkę, a osoby te pozostają na jego

utrzymaniu. Posiada mieszkanie, które objęte jest małżeńską wspólnością majątkową. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Nie był wcześniej karany sądownie.

**Dowód:**

- dane osobopoznawcze k. 2

- dane o karalności k. 77

Obwiniony R. P., w toku czynności wyjaśniających nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że po tym jak dawał znaki rękoma kierowcy D. G., udał się następnie w stronę ulicy (...) w celu udzielenia mu pomocy w wykonaniu manewru cofania. Po potrąceniu go przez kierowcę konkurencyjnego busa, Z. B., upadł na ziemię i nie mógł się podnieść. Odczuwał ból biodra, miednicy i tylnej części głowy.

\* \* \*

Sąd uznał, że w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości i są one wystarczające do przypisania obwinionemu R. P. winy i sprawstwa zarzucanego mu czynu.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadków: Z. B., M. W., D. G., D. R.. Są to świadkowie naoczni, a ich relacje są ze sobą zbieżne. Świadkowie ci w sposób szczegółowy zrelacjonowali przebieg zdarzenia.

Oceniając zeznania świadka Z. B. Sąd miał na uwadze, że winny być one poddane szczególnie krytycznej ocenie z uwagi na to, że był on bezpośrednio zaangażowany w przebieg zdarzenia, potrącając busem obwinionego. Ponadto świadek zatrudniony jest w konkurencyjnej firmie, skonfliktowanej z firmą obwinionego. Jednak Sąd uznał, że świadek nie starał się bezpodstawnie obciążać winą obwinionego, a w zeznaniach przyznał, że również on zawinił w całej sytuacji, jadąc zbyt blisko obwinionego. Nadto jego relacja pokrywa się z zeznaniami świadka M. W., pasażerki czekającej na przystanku na odjazd autobusu. Świadek ta jest całkowicie niezależna od stron konfliktu, niezainteresowana wynikiem sprawy, nie miała zatem żadnych powodów aby składać tendencyjne zeznania.

Wiarygodne są również zeznania świadków D. G. i D. R., choć również do ich oceny Sąd podszedł z ostrożnością, gdyż świadkowie ci związani są z obwinionym stosunkiem pracy. Sąd zauważył jednak, że świadkowie nie starali się składać zeznań korzystnych dla obwinionego, zeznali że nie widzieli dokładnie istotnego momentu zdarzenia, tj. uderzenia i upadku obwinionego. Świadkowie ograniczyli się jedynie do obiektywnego zrelacjonowania tych fragmentów, których byli naocznymi świadkami.

Zeznania świadków K. C. i Z. S. nie były przydatne w poczynieniu ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia, gdyż osoby te nie były jego naocznymi świadkami. Zeznania te nakreśliły jednak tło całego zdarzenia, mianowicie konflikt istniejący między konkurencyjnymi firmami.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego jedynie w części w jakiej pokrywają się one z opisanym wyżej stanem faktycznym. Sąd nie dał wiary obwinionemu, który twierdził że po tym jak dawał znaki swojemu kierowcy, zamierzał iść na ulicę (...) pomóc swojemu kierowcy w manewrowaniu pojazdem. Niezrozumiałe jest bowiem dlaczego obwiniony szedł środkiem jezdni, zamiast usunąć się na bok. Przeczy temu również kierunek w jakim udał się pokrzywdzony – wydaje się bowiem że szedł on w stronę krzaków znajdujących się naprzeciwko przystanku autobusowego. Obwiniony zatrzymał się niespodziewanie na środku jezdni, co skutkowało uderzeniem w niego busa. Wreszcie sam upadek obwinionego i zachowanie się po tym upadku, świadczą zdaniem Sądu o tym, że obwiniony celowo sprowokował całą sytuację, chcąc zablokować drogę konkurencyjnemu busowi, aby ten nie mógł podjechać na przystanek wcześniej niż autobus z jego firmy. Zauważyć należy, że przed uderzeniem obwinionego bus, którym kierował Z. B. poruszał się z bardzo małą prędkością, a po uderzeniu natychmiast zahamował. Siła uderzenia nie była więc duża, o czym świadczą również niewielkie obrażenia ciała, stwierdzone na podstawie wiarygodnych dowodów z dokumentów: karty informacyjnej ze szpitala (...) oraz protokołu oględzin lekarskich. Zarówno żaden z pasażerów, jak i kierowcy D. G. i Z. B. nie podeszli do obwinionego udzielić mu pomocy. Z zeznań świadków wynika, że osoby te uważały że obwiniony

takiej pomocy nie potrzebuje i że za chwilę sam wstanie. Dopiero gdy obwiniony nie wstawał przez dłuższy czas, podeszła do niego pasażerka z przystanku autobusowego, pytając się czy zadzwonić na pogotowie. Również żaden z pasażerów nie chciał podać swoich danych personalnych w celu ewentualnego wykorzystania w toku postępowania. Wynika więc z tego, że świadkowie zdarzenia nie ocenili sytuacji jako groźnej dla obwinionego i nie chcieli angażować się po żadnej ze stron konfliktu.

Istotnym dowodem w sprawie było nagranie z monitoringu miejskiego, na którym wyraźnie widać przebieg całego zdarzenia. Ten obiektywny dowód pokrywa się z tym, co wynika z wiarygodnych zeznań świadków.

Pomocne w poczynieniu ustaleń faktycznych były również dowody z dokumentów: karta zdarzenia drogowego oraz protokół użycia urządzenia A.. Ich autentyczność, wiarygodność i wartość dowodowa nie budziły wątpliwości Sądu, bowiem dokumenty te sporządzone zostały przez właściwe organy, w granicach ich kompetencji i w przewidzianej przepisami formie.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia faktyczne, Sąd uznał, że obwiniony R. P. dopuścił się wykroczenia z art. 90 kw. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na tamowaniu lub utrudnianiu ruchu na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu. Utrudnianie ruchu polega na zakłóceniu jego płynności, gdy ruch ten jest zaburzony, ale możliwy. Polega na zachowaniu dezorientującym innych użytkowników ruchu, zmuszaniu ich do szczególnego natężenia uwagi, może to być na przykład jazda środkiem jezdni uniemożliwiająca wyprzedzenie. Natomiast tamowaniem ruchu jest jego zatrzymanie lub znaczne spowolnienie. Jest to wykroczenie skutkowe, zostaje popełnione z chwilą wystąpienia tamowania lub utrudnienia ruchu. Wykroczenie to może być popełnione umyślnie, jak i nieumyślnie ( R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz).

Obwiniony R. D. swoim zachowaniem zrealizował znamiona wykroczenia z art. 90 kw. Idąc powoli, środkiem jezdni i zatrzymując się gwałtownie spowodował utrudnienie i tamowanie ruchu dla pojazdu kierowanego przez Z. B.. Pojazd ten bowiem, nie mogąc ominąć obwinionego, jechał za nim bardzo powoli, a w rezultacie nagłego zatrzymania się obwinionego, uderzył w niego. Obwinionemu towarzyszył przy tym zamiar bezpośredni utrudnienia ruchu Z. B., aby w ten sposób uniemożliwić mu podjechanie na przystanek autobusowy i zabranie stamtąd pasażerów zanim zrobiłby to kierowca autobusu zatrudniony u obwinionego.

Wina oskarżonego, jako osoby pełnoletniej i w pełni poczytalnej nie budzi żadnych wątpliwości.

Wymierzając obwinionemu karę, Sąd jako okoliczność łagodzącą wziął pod uwagę fakt wcześniejszej niekaralności obwinionego oraz to, że stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu nie jest znaczny. Zachowanie obwinionego spowodowało utrudnienie ruchu przez krótki okres czasu. W konsekwencji całego zdarzenia sam obwiniony poniósł niewielki uszczerbek na zdrowiu. Okolicznością obciążającą obwinionego był towarzyszący mu zamiar bezpośredni spowodowania utrudnienia ruchu. Sąd uznał w konsekwencji, że kara grzywny w wysokości 400 zł spełni wobec obwinionego cele wychowawcze i zapobiegawcze.

Sąd zobowiązał obwinionego do uiszczenia opłaty w wysokości 40 zł, zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz zasądził zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100 zł, zgodnie z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia.